

Ireneusz Skubiś

TROSKA PRYMASA WYSZYŃSKIEGO O TOŻSAMOŚĆ KULTUROWĄ EUROPY

Postać kard. Stefana Wyszyńskiego jawi się nam niczym postacią narodowego wieszczą. Pamiętam moje pierwsze zetknięcie z jego osobą, gdy we wrześniu 1953 r. – a miałem wtedy lat 15 – mój profesor od języka polskiego, dr Stanisław Rybicki FSC, oznajmił mi, że aresztowano Księdza Prymasa. Potem był rok 1956 r. – czas jego uwolnienia. Brat Cyprian, franciszkanin z Niepokalanowa zrobił wiele zdjęć przedstawiających Prymasa Polski zaraz po jego wyjściu z więzienia, a ja jako kleryk rozprawdzałem je wśród kolegów, bo wówczas Ksiądz Kardynał zaczął już rosnąć w naszej kleryckiej świadomości. Również w 1956 r. jako maturzysta stałem na placu jasnogórskim, kiedy bp Michał Klepacz wygłaszał tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu, a na pustym fotelu Prymasa znajdował się bukiet białoczerwonych kwiatów. W takim klimacie wzrastaliśmy w Polsce, a zwłaszcza w Częstochowie, gdzie znajdowała się główna kazałnica Prymasa Polski – stąd w dniach 3 maja, 15 i 26 sierpnia podczas Sumy na Szczyście wygłaszał swoje programowe kazania, będące prawdziwymi orędziami do Narodu Polskiego, rozpowszechnianymi przez RWE na Europę i świat.

Pamiętam też maj 1973 r., kiedy z ramienia gospodarzy organizowałem wraz z częstochowskim DA pielgrzymkę młodzieży akademickiej na Jasną Górę. Uczestniczył w niej również Ksiądz Prymas. Miałem z nim doskonały kontakt. Pogratulowałem mu wtedy książki pt. „Ojciec nasz” – były to refleksje nad Modlitwą Pańską. Ksiądz Kardynał powiedział mi wówczas, że wcześniej, w czasie swojego uwięzienia miał dużo czasu, a teraz jest bardzo zajęty.

KS. INF. DR IRENEUSZ SKUBIŚ – wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Częstochowskiej; redaktor honorowy Tygodnika Katolickiego „Niedziela”; adres do korespondencji: ul. 3 Maja 12, 42-200 Częstochowa; e-mail: honorowy@niedziela.pl

Sprawą niezwykle ważną była dla kard. Wyszyńskiego Ojczyzna i Kościół w niej, ojczysta kultura, historia narodu, sprawy kraju funkcjonującego w reżimie komunistycznym. Jak mówił, Ojczyznę po Bogu kocha najbardziej. Bardzo głęboko postrzegał wszystko to, co Polskę stanowi, co wiąże się z jej zakorzenieniem. Wielokrotnie nawiązywał do różnych wydarzeń z tysiącletnich dziejów naszej Ojczyzny, do miejsc pamięci. Kolebka polskiego państwa – Gniezno dostarczała mu okazji do wypowiedzi na temat polskiej kultury i była mu bardzo bliska. Były to czasy, kiedy istniał ogromny problem z wypowiadaniem się Kościoła na tematy aktualne. Księża, a szczególnie biskupi, nie mówiąc już o prymasie Polski, byli bardzo pilnowani przez Służbę Bezpieczeństwa. Ksiądz Prymas, człowiek wielkiej odwagi, wypowiadał się w sposób niezwykle jasny i zawsze mając na uwadze prawdę o życiu Kościoła i narodu.

Właściwie najważniejsza dla Polski i polskiego Kościoła była kwestia tożsamości Polaków – chrześcijańskiej tożsamości, którą komunizm, jako system ateistyczny i dążący do wychowania człowieka bez uwzględniania jego potrzeb duchowych, chciał jak najskuteczniej rozsadzić. Wiadomo, że religia katolicka była istotną składową życia społeczeństwa Europy i świata. Dlatego podejmując walkę z Kościołem w Polsce, system miał na celowniku papieża, biskupów, duchowieństwo, a także świeckich zaangażowanych religijnie. Stąd tak ważna była kwestia tożsamości Polaków – by byli świadomi kultury, w której żyją i która nas tworzyła.

Działania prymasa Wyszyńskiego dokonywane w Polsce budziły podziw biskupów zgromadzonych na Soborze Watykańskim II i duże zainteresowanie naszym krajem. Ale i my wszyscy – dobrze uformowani – wspieraliśmy ile sił obrady soborowe: były liczne pielgrzymki w intencji Soboru, było wiele modlitw – chyba w żadnym kraju europejskim nie było tak silnego związku z obradującym Kościołem, jak to miało miejsce u nas. Była to ogromna troska nie tylko o Kościół w Polsce, ale o Kościół powszechny. W jakimś sensie owocem naszego zaangażowania był późniejszy wybór kard. Karola Wojtyły na papieża. A z kolei o jakości bezbożnego systemu, który chciał zawłaszczyć duszę człowieka, świadczy wymownie zamach na Ojca Świętego w 1981 r.

Przypomnę jeszcze tylko słowa Jana Pawła II wypowiedziane w dniu inauguracji jego pontyfikatu (22.10.1978), skierowane do kard. Wyszyńskiego: „Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego papieża Polaka, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twojego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby

nie było Jasnej Góry – i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, który jest związany z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem”.

Dzisiaj pewnie niewielu pamięta, czym był komunizm i jak barbarzyńskimi metodami był realizowany, jak była niszczone religia i jak bardzo starano się wychować człowieka bez uwzględnienia roli wiary w życiu każdego z nas. Na czasy szczególnego zmagania się z wrogim człowiekowi systemem przypadła właśnie służba Kościołowi i Ojczyźnie kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski (w latach 1948-1981).

Kard. Stefan Wyszyński miał świadomość, że następuje ogromne uderzenie w tożsamość chrześcijańską zarówno w Polsce, jak i w Europie, zwłaszcza w krajach tzw. bloku wschodniego. Przybywali do Księdza Prymasa różni posłańcy z państw Związku Sowieckiego, m.in. z Litwy, Białorusi czy Ukrainy, będących pod pręgierzem komunistycznym, prosząc o pomoc i wsparcie w ich walce o zachowanie katolicyzmu. Działy przeciwko przeróżne komórki komunistyczne, których celem było stworzenie wrogiej atmosfery wokół Kościoła i rozbicie jego jedności. Choć w Polsce mieliśmy wyjątkowo zintegrowany Episkopat, to i tak były grupy kapłanów, tzw. księży patrioci, z których pomocą starano się wpływać na zachowania duchowieństwa, inwigilując, zastraszając – i to nie były żarty, iluż księży straciło wtedy życie! Oczywiście, dzisiaj pozostaje nam ta ogromna rzeczywistość historyczna, w dużej części będąca w gestii IPN, która powinna być gruntownie przebadana i zdiagnozowana, by raz na zawsze wytrącić pogrobowcom tamtego systemu narzędzia do nowej walki z Kościołem i by dawne ofiary SB nie były nimi po raz drugi. Trzeba też z uwagą przyjrzeć się zapiskom znakomitych mężów Kościoła, m.in. prymasa Wyszyńskiego „Pro memoria”, którzy dają niezwykle świadectwo pracy i funkcjonowania w Kościele w tamtych czasach.

Kard. Stefan Wyszyński jest więc niezwykłym świadkiem z jednej strony troski o zachowanie wszystkiego, co Polskę stanowi, a z drugiej – działań systemu komunistycznego. Miał też świadomość, że na prymasa Polski patrzy cała Europa i że on poprzez swoje kontakty chociażby z Rzymem może wiele zrobić. Kiedy na Stolicy Piotrowej zasiadał Pius XII i Ksiądz Prymas pojechał do Rzymu z okazji ogłoszenia go kardynałem, bardzo ważne było jego spotkanie z kard. Angelo Giuseppe Roncallim, późniejszym papieżem Janem XXIII, który dzięki temu już wtedy mógł się z wiarygodnego źródła dowiedzieć, co dzieje się za żelazną kurtyną. Po wyborze Ojca

Świętego Jana XXIII opublikowano wypowiedź Księdza Prymasa w „Tygodniku Powszechnym” pt. „Jan jest imię jego”.

Kard. Stefan Wyszyński w sposób niezwykle subtelny i rozważny, korzystając z roztropności i mądrości biskupów i kapłanów, starał się dawać świadectwo prawdzie, mając na uwadze troskę o chrześcijańską tożsamość całego Starego Kontynentu. Z trudnością uzyskiwał paszport na wyjazd do Rzymu, ale gdy znalazł się na Soborze, był biskupem czytelnym, którego pilnie obserwowano, z wielką atencją wysłuchując jego wypowiedzi. Oczywiście, podczas Soboru objawiały się różne tendencje, niektórzy biskupi byli dość awangardowi, były pewne opcje, które sięgały dość daleko. Ksiądz Prymas reprezentował stanowisko raczej umiarkowane i liczył się z doświadczeniem duszpasterskim kraju. Dlatego i reformy *Vaticanum II* wprowadzał w sposób wyważony, a czasem nawet z pewnym opóźnieniem, co niektórzy mu zarzucali. Do wszystkiego jednak musieliśmy dojrzeć, aby lepiej zrozumieć i skuteczniej realizować w życiu.

W naszej historii zaistniał jeszcze jeden problem – stosunków polsko-niemieckich. Powstała idea listu polskich biskupów do biskupów niemieckich. Dość świeże były jeszcze zadane Polsce i Europie rany ze strony niemieckiej, ale biskupi polscy potraktowali Sobór bardzo odpowiedzialnie. List wystosowany do biskupów niemieckich był dokumentem bardzo dojrzałym, do tego stopnia, że nawet biskupi niemieccy nie bardzo wiedzieli, jak mają się ustosunkować do tej sprawy. Bardzo mocno zaatakował wtedy polskich hierarchów katolickich szef polskich komunistów Władysław Gomułka. Zaczęły do nich także docierać tysiące listów określających ich jako zdrajców. Na murach jasnogórskich i na budynku Kurii Biskupiej w Częstochowie także pojawiły się napisy: „Biskupi zdrajcy”. Byłem wtedy notariuszem w kurii i nie bardzo wiedzieliśmy, co zrobić z tymi listami, przysyłanymi przez zakłady pracy, dyktowanymi przez komunistów. Ileż w nich było jadu i nienawiści! Dopiero po latach dostrzeżono, jak mądrze i dalekowzrocznie na przyszłość Europy patrzył polski Episkopat. A było to dziełem kard. Wyszyńskiego i jego mądrych biskupów.

W maju 2018 r. obchodziliśmy 37. rocznicę śmierci wielkiego Prymasa. Mamy nadzieję na jego bliską już beatyfikację. Wiele już było podsumowań pasterzowania Prymasa Tysiąclecia, sięgamy także do wypowiedzi na ten temat współczesnych historyków. Warto też docierać do świadków jego życia, a żyje nas jeszcze wielu, którzy możemy dać o nim swoje osobiste świadectwo.

Chciałbym w tym miejscu sięgnąć jeszcze do zapisu sprzed dwóch lat, kiedy w Parlamencie Europejskim obchodzono 35. rocznicę śmierci kard. Wyszyńskiego. Jest tam bardzo cenne podsumowanie, zamieszczone w materiałach Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy, pt. „Prymas Wyszyński wysłuchany w Parlamencie EU”: „Kard. Wyszyński to postać niezwykła, o której można by było mówić tygodniami, miesiącami i nadal nie zostałaby wyczerpana cała potencjalnie istniejąca wiedza zgromadzona w różnych miejscach, w archiwach i książkach” – ocenia prof. Jan Żaryn. Naukowiec podkreśla, że to właśnie prymas Wyszyński w bardzo trudnych warunkach istnienia komunizmu przygotował naród do obchodów tysiąclecia Polski chrześcijańskiej. „Przygotował tak solidnie, że dziś historycy często mówią, iż dzięki temu, co się stało w latach 1957-65, a potem w samym roku milenijnym – gdyby nie te wielkie narodowe rekolekcje, nie byłoby Polaków, nie byłoby narodu polskiego, nie byłoby Solidarności w 1980 r. Jest to takie kontinuum, w którym prymas Wyszyński odnalazł się jako Boży, opatrnościowy człowiek i dał narodowi szansę wyrwania się z tego ateistycznego, stalinowskiego czasu, który miał nas na zawsze pozbawić polskości”.

Historyk przypominał, że prymas Wyszyński rozpoczął przygotowania do obchodów milenijnych, gdy jeszcze był więziony. Z powodu uwięzienia sam nie mógł uczestniczyć w uroczystościach rocznicowych przyrzeczeń lwowskich. Jednak właśnie dzięki prymasowi Wyszyńskiemu udało się zrealizować program Wielkiej Nowenny skoncentrowany wokół Matki Bożej i Jej jasnogórskiego wizerunku. Po powrocie prymasa z Rzymu z poświęconą przez papieża Piusa XII kopią obrazu rozpoczęło się w Polsce zjawisko wyjątkowe zarówno w wymiarze społecznym, jak i duszpasterskim – pielgrzymka wizerunku Matki Bożej po kraju. „Od lata 1957 r. Matka Boża pielgrzymuje do Polaków. Prymas Wyszyński wprowadza Matkę Bożą w przestrzeń publiczną, a wszystko to dzieje się w czasie ostrej walki z katolicyzmem. Ta decyzja jednoczy wspólnotę polską – każda rodzina staje się częścią wielkiego projektu duszpasterskiego. (...) Był to wymiar powszechnego zainteresowania się sprawą polską. Kolejny taki moment nastąpi dopiero w sierpniu 1980 r.”.

Zdaniem Jana Żaryna, lata 1956 i 1966 wpisują się w najważniejsze daty polskiej powojennej historii. „Nie byłoby tych wszystkich dat sięgających 1989 r., gdyby nie było obchodów milenijnych zrealizowanych w projekcie kard. Wyszyńskiego” – pisze prof. Żaryn. I przypomina słowa kard. Wyszyńskiego, że nie będzie Kościoła powszechnego w tej części Europy,

jeżeli nie będzie tam katolickiej Polski. „Nie będzie Polski i Polaków, jeżeli nie będzie katolicyzmu na ziemiach polskich. Ten związek spowodował, że dziś możemy mówić o sobie, iż jesteśmy Polakami”.

Zdaniem Mariana P. Romaniuka – współpracownika kard. Wyszyńskiego, przesłanie prymasa Polski nie straciło nic ze swojej aktualności. „Prymas mówi nadal dziś i to mówi w sposób niezwykle komunikatywny i aktualny. Jego przesłanie ma dziś wiele do powiedzenia nam, ludziom XXI wieku. Obok Roberta Schumana, dzisiaj już sługi Bożego, Alcide de Gasperiego i Konrada Adenauera jest on ojcem jednoczącej się Europy, należałoby dodać – chrześcijańskiej Europy. Powtórzmy wyraźnie to ostatnie zdanie: U podstaw obecnej Unii Europejskiej były zabiegi ludzi Kościoła, sług Bożych i kandydatów na ołtarze: Roberta Schumana i Alcide de Gasperiego. Konrad Adenauer jako trzeci pomysłodawca zjednoczonej Europy znany był powszechnie ze swej pobożności. Stefan Wyszyński, choć zza żelaznej kurtyny, wpisuje się w poczet tych wielkich działaczy”.

Romaniuk przypomina, że kard. Wyszyński żył w czasach tworzenia się Unii, nazywanej wówczas zachodnioeuropejską. Kiedy już unia stała się faktem, prymas upominał się o równe dla wszystkich prawa narodów i ludów, zaznaczając przy tym ich własną odrębność i dorobek. Mówiąc publicznie o zjednoczeniu Europy, miał zawsze na myśli jedność krajów i ludów orientowanych ku Bogu. „Prymas nie wyobrażał sobie integracji Polski z Europą Zachodnią. Takiej nawet możliwości jeszcze na początku lat osiemdziesiątych nikt ani nie prognozował, ani nie zakładał. Dzięki znakomitym kontaktom ze światem zachodnim, wymianie myśli zwłaszcza podczas licznych rzymskich spotkań i rozmów, miał świetne rozeznanie wszystkich zagrożeń, ale i korzyści, jakie czerpią państwa przynależne do UE. Zdawał sobie zapewne sprawę z korzyści, jakie odniosłaby Polska poprzez akces unijny”. Romaniuk podkreśla jednocześnie, że kard. Wyszyński zawsze widział Polskę w Europie, z jej posłannictwem i przesłaniem wobec innych narodów. Było to widoczne m.in. podczas wizyty delegacji Episkopatu Polski w Republice Federalnej Niemiec i w ciągu trzech pierwszych lat pontyfikatu Jana Pawła II, kiedy pytany przez dziennikarzy, wskazywał na związki Polski z Europą, zwłaszcza z Rzymem i kręgiem kultury romańskiej, chrześcijańskiej. Wcześniej przez 30 lat posługi zabiegał o to, by nie zaprzepaścić związków kulturowych z kulturą zachodnią. Wskazywał na to w każdym swoim wystąpieniu dotyczącym pryncypiów i miejsca Polski i Polaków w Europie i świecie.

Marian Romaniuk przypominał, że dla prymasa Wyszyńskiego zwornikiem jedności Polski z Europą był o. Maksymilian Maria Kolbe. „Zabiegi obu episkopatów – polskiego i niemieckiego u kolejnych papieży: Piusa XII, Jana XXIII i Pawła VI o jego beatyfikację przybliżyły od czasów zakończenia II wojny światowej nie tylko oba episkopaty i duchowieństwo, ale z biegiem lat wytworzyły jedność wiary dla obu narodów, stając się przykładem wspólnych działań, zmierzających do beatyfikacji polskiego franciszkanina w 1971 r. Nieprzypadkowo Paweł VI akt beatyfikacji wyznaczył na zakończenie Synodu Biskupów, uznając w Szaleńcu Niepokalanej wzór posługi biskupiej dla Europy i świata”.

Na koniec chciałbym nawiązać do wizyty, którą odbyli we wrześniu 1978 r. do Niemiec prymas Stefan Wyszyński i kard. Karol Wojtyła na krótko przed wyborem Jana Pawła II na stolicę Piotrową. Miałem szczęście widzieć naszych Purpuratów w Monachium. Wtedy to Ksiądz Prymas mówił o sprawach europejskich, a szczególnie o roli Kościoła w umacnianiu jedności Europy. Warto przypomnieć niektóre z punktów jego wystąpienia: „Europa musi dostrzec ponownie, że jest ona nowym Betlejem – dla świata, dla ludów i narodów, z którego wywodzi się na świat Król i Księżę Pokoju, jedyny dotychczas Zbawca rodziny ludzkiej. Wśród współczesnych wieści o wojnach, Europa – która otrzymała przez Kościół powszechny pokój, jakiego świat nie jest zdolny dać – nie może być ciągle fabryką amunicji, międzynarodowym targowiskiem i dostawcą broni; nie może nadal być poligonem dla doświadczeń wojennych czy też miejscem udręki ludów i narodów.

Współczesne narody na innych kontynentach świata boją się europejskich polityków i dyplomatów, którzy zamiast słów pokoju niosą im nieustannie przedsmak wojen; boją się naszych przemysłowców i handlowców, którzy zamiast chleba powszedniego przynoszą im śmiercionośną produkcję wojenną; a nawet boją się naszych turystów, którzy niosą im demoralizację życia. Czy takie ma być zadanie Europy chrześcijańskiej?

Nowy język dla Europy, oczyszczonej ogniami doświadczeń i rozczarowań, jest ciągle aktualny.

Znany jest w tęsknotach młodzieży niemal wszystkich narodów – a zwłaszcza młodzieży polskiej – która dziś marzy w swoich pieśniach o świecie miłości, wolności, sprawiedliwości, jedności i pokoju.

Rzecz znamienna, że jest to pragnienie niemal powszechne – młodzieży europejskiej i całego świata. Można to wyczuć w śpiewie młodzieży wszystkich *trzech światów* – dawnego świata krajów zasobnych, wśród młodzieży

ogarniętej przebudową społeczno-ekonomiczną, a nawet w śpiewie młodzieży kolorowej czy młodzieży z tzw. marginesu społecznego.

Czy nie mógłby to być język spotkania i porozumienia między młodym pokoleniem, które nadchodzi? Ta młodzież jest zmęczona z jednej strony dosytem i przesytem spożywczym, z drugiej strony – stylem komendy koszarowej i policyjnej.

Przełożyć te tęsknoty na język ewangeliczny, wskazać, że sama powszechność odwołania do tych ideałów świadczy o tym, iż Ewangelia jest aktualna i może być pojednaniem narodów – to jest właściwy teren spotkania i porozumienia.

Wspólna troska narodów, zwłaszcza centralnej Europy, może przypomnieć, że nasz kontynent jest gniazdem ewangelicznym dla świata, że Europa odzyskuje swój autorytet w świecie przez Ewangelię i zaczyna znowu budzić zaufanie wśród ludów i wszystkich kontynentów”.

A więc można powiedzieć, że końcowym zawołaniem kard. Stefana Wyszyńskiego w stosunku do Europy i świata było zdanie: Europa musi dostrzec ponownie, że jest ona nowym Betlejem.

PIŚMIENICTWO

- II Europejski Kongres Sodalicii i Kongregacji Mariańskich. 2015. *Rola Sodalicii Mariańskich i Kongregacji Mariańskich w pogłębianiu wiary w Europie*. Warszawa: Federacja Sodalicii Mariańskich w Polsce.
2003. *Homo Dei. Przegląd teologiczno-duszpasterski* [październik-listopad-grudzień] 73, nr 4 (269).
2011. *Homo Dei. Przegląd teologiczno-duszpasterski* [kwiecień- maj-czerwiec] 80, nr 2 (299).
- Celej, Jan Zbigniew. 1995. *Kultura Chrześcijańska Duszą Narodu. W nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek.
- Chélini, Jean. 1996. *Dzieje religijności w Europie Zachodniej w Średniowieczu*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Chmielewski, Marek, red. 2005. *Polska i Litwa – duchowe dziedzictwo w Europie*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Czuba, Krystyna. 2003. *Idea Europy kultur w nauczaniu Jana Pawła II*. Warszawa: Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego „Soli Deo”.
- Dybciak, Krzysztof, red. 2002. *Prymas Wyszyński a kultura katolicka*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Kniotek, Florian, Zenon Modzelewski, i Danuta Szumska, oprac. 1982. *Prymas Tysiąclecia*. Paris: Editions du Dialogue.
- Kosman, Marcel, red. 2006. *Kultura Polityczna w Polsce. Litwa w polskiej tradycji i kulturze politycznej*. T. 6. Cz. 1. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa.

- Królikowski, Janusz. 2014. *Syn Boży i nasz Zbawiciel, Studia Chrystologiczne*. Kraków: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydawnictwo Naukowe.
- Łaszewski, Wincenty. 2004. *Europejska Madonna. Opowieści o Maryjnych Korzeniach Starego Kontynentu*. Góra Kalwaria: Fons Omnis.
- Rafiński, Nikodem. 1979. *Stefan Kardynał Wyszyński. Karol Kardynał Wojtyła. Spotkania w Republice Federalnej Niemiec*. Poznań: Pallottinum.
- Urbański, Stanisław, Ewa Krawiecka, i Włodzimierz Gałązka. 2012. „Uczę się Ciebie Człowieku...” (J. Liebert) w poszukiwaniu duchowości człowieka. Warszawa: Fundacja AMF „Nasza Droga”.
- Wierzbicki, Alfred Marek. 2011. *Polska Jana Pawła II. Papieża Wojtyły Posługa Myślenia*. T. 3. Lublin: Instytut Jana Pawła II.
- Włosiński, Marian. 2015. *Eliksir Pamięci. Elixir Pamate. Elisir Della Memoria*. Jasna Góra-Częstochowa: Wydawnictwo Paulinianum.
- Wyszyński, Stefan. 1966. *Wpływ Kościoła na kulturę polską*. Lublin, msp KUL.
- Wyszyński, Stefan. 1979. *Z rozważań nad kulturą ojczystą*. Poznań-Warszawa: Pallottinum.
- Wyszyński, Stefan. 1993. *Źródła Odrodzenia*. Warszawa: Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego „Soli Deo”.
- Wyszyński, Stefan. 1996. *Na drogach zawierzenia*. Warszawa: Wydawnictwo im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego „Soli Deo”.

Troska Prymasa Wyszyńskiego o tożsamość kulturową Europy

Streszczenie

Prymas Stefan Kardynał Wyszyński żył w czasach tworzenia się Unii, nazywanej wówczas zachodnioeuropejską. Przypominał o równych dla wszystkich prawach narodów i ludów, zaznaczając przy tym ich własną odrębność i dorobek. Prymas mówił, że wspólna troska narodów, zwłaszcza centralnej Europy, może przypomnieć, że Europa odzyskuje swój autorytet w świecie przez Ewangelię i zaczyna znowu budzić zaufanie wśród ludów i wszystkich kontynentów.

Słowa kluczowe: kultura; Europa; Unia Europejska; chrześcijaństwo

Primate Wyszyński's Concern for the Cultural Identity of Europe

Summary

Primate Stefan Cardinal Wyszyński lived in the times of the formation of the Union, which was then called the West European Union. He recalled equal rights of all nations and peoples, while highlighting their own distinctiveness and heritage. The primate said that the common concern of the nations, especially those of Central Europe, may remind us that Europe regains its authority in the world through the Gospel and begins to inspire confidence among peoples and all continents.

Key words: culture; Europe; European Union; Christianity

Information about Author: REV. IRENEUSZ SKUBIŚ, MITERED PRELATE, PH.D. – lecturer in the Major Seminary of the Archdiocese of Częstochowa; honorary Editor-in-chief of the Catholic Weekly „Sunday”; ul. 3 Maja 12, 42-200 Częstochowa, Poland; e-mail: honorowy@niedziela.pl